dominik juszczyk

Podcast „Z pasją o mocnych stronach”

Data publikacji: 31.01.2019

Tytuł: #93 Słownik talentów – Kontekst (Context)

To jest podcast „Z pasją o mocnych stronach”, odcinek 93. – „Słownik talentów” – *context*.

Nazywam się Dominik Juszczyk. Dzielę się z Wami tym, jak odkrywać swoje talenty, budować mocne strony i jak z nich produktywnie korzystać w codziennym życiu.

Ten odcinek jest częścią serii „Słownik talentów”. W każdym z odcinków tej serii możecie usłyszeć informacje o jednym wybranym talencie oraz posłuchać rozmowy z osobą, która ma go w swoim top 5. Listę odcinków już zrealizowanych w ramach tej serii możecie znaleźć na stronie npp.run/talenty. Zapraszam!

Cześć. Dziś o talencie *context*. Moim gościem jest Dominika Łysio z bloga „Tropiciele talentów”. Zajmuje się ona talentami u dzieci i młodzieży. Warto zajrzeć na jej stronę, gdyż jest tam dużo przydatnej wiedzy dla rodziców i młodzieży, która sama może już szukać informacji o talentach. Dominikę poznałem na spotkaniu Utalentowani Wrocław, gdzie kilka razy mnie zaproszono. Talent *context* był bardzo widoczny we wszystkich ćwiczeniach, zadaniach i dyskusjach, które Dominika prowadziła. Pomyślałem więc, że świetnie opowie o tym talencie, i nie zawiodłem się, a nawet to, co Dominika przygotowała, przekroczyło moje oczekiwania.

Zanim przejdziemy do rozmowy z Dominiką, kilka słów o samym talencie *context*.

Talent ten pochodzi z domeny myślenia strategicznego. Osoby, których talentem dominującym jest *context*, lubią myśleć o przyszłości, rozumieją teraźniejszość na podstawie budowania historii. To jest u nich bardzo widoczne. Gdy rozmawiam z takimi osobami, to one często wprowadzają do dyskusji element rozumienia teraźniejszości i przyszłości na podstawie doświadczeń z przeszłości. Mają jakby szósty zmysł do pamiętania tego, co działo się w przeszłości, lub zarządzania pamięcią o tych zdarzeniach, tak że mogą łatwo do tych informacji powrócić. Często pełnią rolę kronikarza, który pamięta o tym, co wydarzyło się w rodzinie. Jest to bardzo skuteczny sposób działania, ponieważ pozwala unikać pomyłek w przyszłości i wyciągać lekcje z tego, co było dobre. Jest to więc praktyczny talent.

Dużo rozmawialiśmy z Dominiką na temat tego, jak ten talent pomaga w innych domenach – i to jest bardzo widoczne w naszej rozmowie. Pomimo tego, że kontekst pochodzi z domeny myślenia strategicznego, to funkcja tego kronikarza bardzo fajnie działa również w domenie budowania relacji i wpływania na innych, np. poprzez przypominanie: „Pamiętacie, tak się działo”, ale też poprzez wyciąganie wniosków i działanie, czyli w domenie wykonywania.

Jeśli spojrzymy na przymiotniki, rzeczowniki, stwierdzenia, które są często kojarzone z tym talentem, to w nich także znajdziemy potwierdzenie tego działania. Osoby z tym talentem mogą być bowiem nazywane historykami, archiwistami, bibliotekarzami, archeologami. Są bardzo ukierunkowane, wnikliwe. Często są kolekcjonerami. Bywają pilne w wytrwałym zapisywaniu różnych historii. Jeśli

spojrzymy na wartości, które te osoby wnoszą do zespołów, grup, to jest to właśnie ukierunkowanie na wspomnienia, kolekcjonowanie pamiątek, rozumienie połączeń między przeszłością i przyszłością. Posiadają bardzo ważne informacje, które przydają się w podejmowaniu decyzji. Potrafią doceniać to, co było, i wnosić to w dobry sposób do teraźniejszości. Mają też potrzeby wynikające z tego sposobu działania, myślenia i reagowania. Zanim podejmą decyzję, potrzebują poszukać informacji z przeszłości. Potrzebują trochę czasu, żeby się zastanowić i wyciągnąć wnioski. Bardzo lubią zadawać pytania. Potrzebują trochę czasu na wyjaśnienie, skąd w nich takie rozumowanie.

Jasną stroną tego talentu jest wyciąganie wniosków z przeszłości, bogactwo kontekstów. Osoba z kontekstem potrafi wykorzystać wiedzę o przeszłości. Jest to bardzo skuteczny sposób działania.

Ciemną stroną tego talentu jest to, że osoba, która go ma, czasami wolno się rozkręca i wolno reaguje na zmiany. Może być postrzegana jako ktoś, kto żyje przeszłością. Warto sprawdzać, z czego wynika działanie takiej osoby.

Dojrzały talent charakteryzuje się tym, że dzięki pamięci tej osoby najlepsze części przeszłości zostają zachowane i wykorzystane. Niedojrzały jest natomiast umiłowaniem przeszłości. Chęć patrzenia na przeszłość powstrzymuje przed posuwaniem się naprzód, bo ta osoba żyje w przeszłości. Warto więc zwrócić uwagę na to, który obszar jest nam bliższy.

Talenty partnerskie dla talentu *context*, dobrze go uzupełniające, to wizjoner i strateg. Pozwalają one przekuć przeszłość w działanie czy w plan działania na przyszłość, czyli połączyć przeszłość z przyszłością. To połączenie może być bardzo efektywne i produktywne.

Talent *context* jest na 30. miejscu wśród osób, które zrobiły test StrengthsFinder na świecie, czyli to jeden z rzadszych talentów. W Polsce jest na miejscu ostatnim.

Wśród kobiet ten talent jest na miejscu 31., a wśród mężczyzn na 18., czyli trochę częściej spotykany niż u kobiet.

Statystycznie najczęściej z talentem *context* występuje zbieranie, a najrzadziej – dowodzenie, ukierunkowanie i poważanie.

Zapraszam Was teraz do wysłuchania rozmowy z Dominiką, która świetnie pokaże nam ten talent w praktyce. Zobaczycie wszystkie jego przejawy, które przed chwilą wymieniłem.

Cześć, Dominiko!

Cześć, Dominiku! Chcę Ci podziękować za zaproszenie do podcastu. Czuję się w pewien sposób wyróżniona, że mogę opowiedzieć o moim talencie numer jeden.

Powiedz kilka słów o sobie.

Jestem osobą, która ma dobre życie. Naprawdę mam dobre, zrównoważone życie i stoję na wszystkich nogach, na których powinnam stać. Jestem w dobrym, zdrowym związku, mam bardzo fajnego męża. Jesteśmy fajną parą, wytalentowaną, dobrze ze sobą współdziałamy. Jestem mamą trójki dzieci, które mają 15, 12 i 7 lat. Na tym polu również w pełni się realizuję. Jestem posiadaczką psa, więc mam jeszcze kogoś innego pod opieką. Dodatkowo ostatnio odkryłam, co jest dla mnie tak naprawdę w życiu ważne, i na tym zbudowałam moją firmę czy to, co chcę w ogóle robić w przyszłości. Tak powstali „Tropiciele

talentów", czyli mój blog, i to, czym się zajmuję – odkrywam talenty i wspieram rodziców w odkrywaniu talentów Gallupa u dzieci.

Jakie jest Twoje top 5 talentów, poza talentem *context*, który masz na pierwszym miejscu?

Numer dwa to odpowiedzialność, później mam bliskość, zgodność i osiąganie.

Czyli mamy jeden talent z myślenia strategicznego – *context*. Odpowiedzialność i osiąganie z domeny *executing*, a dwa pozostałe talenty są relacyjne.

Poznaliśmy się na spotkaniu Utalentowani Wrocław, które organizowane jest w ramach meet-up'ów talentowych odbywających się na całym świecie. W Polsce odbywają się one właśnie we Wrocławiu, w Krakowie i Warszawie. Dzięki temu miałem okazję obserwować Twój talent na żywo podczas różnych ćwiczeń. Gdy przyszła pora na nagranie odcinka na temat talentu *context*, to od razu pojawiłaś się w mojej głowie Ty.

Zacznijmy od obszaru pracy. Mówisz, że pomagasz odkrywać talenty u dzieci. Jak talent *context* jest widoczny w Twojej pracy na co dzień?

Talent *context* jest moim jedynym talentem z domeny myślenia strategicznego. Pomaga mi on podejmować decyzje. Myślę, że dzięki niemu jestem w ogóle tu, gdzie jestem, bo jednak wywodzę się z HR-u. Przez ponad 10 lat pracowałam w obszarze rozwoju zasobów ludzkich, w ocenie pracowniczej. Życie przyniosło mi jednak coś innego. Mianowicie to, że stałam się mamą trójki dzieci i nagle zdałam sobie sprawę z tego, że fajnie jest rozwijać osoby dorosłe, ale mam teraz dzieciaki i rodzicielstwo, bycie rodzicem stało się kolejnym wyzwaniem w moim życiu. Wtedy zaczęłam się nad tym głębiej zastanawiać. Popatrzyłam na siebie z perspektywy czasu. Zobaczyłam, jakie wyzwania z tym związane miałam przez sobą i jakie wyzwania mają inni rodzice. Zrodziła się z tego potrzeba opowiadania o rodzicielstwie. Sama zaczęłam bardzo dużo czytać o tym, jakim być rodzicem. Chciałam jak najwięcej rozumieć, by wiedzieć, gdzie iść dalej, bo rodzicielstwa nie wyssaliśmy z mlekiem matki, tylko tego też trzeba się nauczyć. Dla mnie to kolejna umiejętność, której osoba dorosła, mająca rodzinę, w jakiś sposób musi nabyć.

Na początku myślałam o założeniu bloga rodzicielskiego, ale w 2015 r. zetknęłam się z talentami Gallupa. W tym czasie wróciliśmy do Polski z zagranicy, gdzie mieszkaliśmy jakiś czas, poznałam inny kraj, inną perspektywę. Dzięki tej przeprowadzce, wyzwaniom związanym z rodzicielstwem i Gallupowi pomyślałam, że fajnie by było, gdyby nie tylko dorośli mogli odkrywać swoje talenty, ale żeby również dzieciom dać szansę na to, by wiedziały, co lubią, jakie są obszary, w których lubią działać, co jest dla nich ważne. To uruchomiło we mnie taki proces myślenia o tym, jak to wszystko ze sobą połączyć, i dzięki temu powstała moja firma.

***Context* to talent, który umie szukać wzorców w przeszłości, żeby wykorzystać tę wiedzę na przyszłość. Powiedziałaś o dwóch obszarach, które były dla Ciebie nowe, czyli założeniu firmy w obszarze talentowym, ale w Polsce w tej dziedzinie jest mało wzorców. Mało jest osób, które zajmują się tym na co dzień. A talenty dla dzieciaków? Chyba nie ma nikogo, kto by to robił. Jak poradziłaś sobie z tym, że twój talent *context* potrzebuje tych wzorców, by uczyć się z przeszłości, by móc działać w zupełnie nowym obszarze?**

Obserwuję osoby, które zajmują się talentami. Nie wiem, czy wiesz, ale jest taki Dominik Juszczyk, który bardzo dużo działa, jeśli chodzi o talenty.

Czasami jesteśmy w kontakcie ze sobą.

We Wrocławiu współpracuję też z osobami, które działają w obszarze talentów. Warto wspomnieć o Renacie Głód, która prowadzi Instytut Talentów we Wrocławiu. Wymieniamy się spostrzeżeniami, uwagami. Te osoby pomagają mi złapać pewną perspektywę działania. Nie ukrywam, że słucham i czytam rzeczy z zagranicy. Znalazłam bardzo fajną szkołę w Singapurze, która zajmuje się talentami. Oglądam ich stronę, słucham tego, co tam robią. Obserwuję więc tych, którzy są daleko przed nami, jeśli chodzi o talenty. Moim marzeniem jest założenie szkoły, która będzie edukowała dzieci, ale na bazie talentów.

Powiedziałaś, że potrzebujesz zrozumieć więcej, zanim pójdziesz dalej. Jak rozumiesz to „więcej”?

Talent *context* lubi patrzeć nie tylko na wierzchołek góry lodowej, ale również na to, co kryje się pod spodem. Dla mnie za każdym zachowaniem człowieka kryją się jego wcześniejsze doświadczenia, więc lubię o to zapytać. Chcę wiedzieć, skąd ktoś przyszedł, skąd pochodzi, jaka jest jego historia. Pragnę zrozumieć ten *background*, dlaczego ktoś myśli w taki sposób. Dzięki temu mogę odnieść to do przyszłości.

Po zrobieniu testu Gallupa byłam bardzo zaskoczona, że mam talent *context*, zastanawiałam się, co to jest. Natomiast gdy popatrzyłam na siebie, to zobaczyłam, że jestem taką osobą, która wyciąga lekcje z życia i ten talent stanowi moją księgę wiedzy, mądrości życiowej. Jeśli już coś przeżyję i wyciągnę z tego odpowiednie wnioski, dojdę do konkluzji, to dalej idę już z tą wiedzą i wykorzystuję ją w przyszłości. Mam takie powiedzenie, że dwa razy nie wchodzę do tej samej rzeki i nie ma co wyważać otwartych drzwi. Jeśli ktoś już coś przeżył, to ja wolę się go zapytać i na bazie tego iść dalej.

Czy masz jakiś sposób na ogarnięcie tego talentu? Prowadzisz dziennik, pamiętnik?

Gdy przechodziłam przez proces odkrywania i rozumienia tego talentu, odpalały mi się takie oczywiste rzeczy, które działy się we mnie od dawna, ale ja nie łączyłam ich z talentem *context*. Będąc w podstawówce, prowadziłam pamiętnik. Mój pierwszy zapis pochodzi z kwietnia 1986 r. Prowadzę go do dziś! Nawet nie rozumiałam, dlaczego już jako tak małe dziecko miałam potrzebę zapisywania codziennie tego, co się wydarzyło. Potem dotarło do mnie, że to mój *context*. Gdy czytam notatki z przeszłości, to zauważam, że one zmieniały się wraz z moim wiekiem i doświadczeniami, rzeczami, które działy się wokół mnie. Później przeszły w podsumowania dnia – co było dobre, co złe. To był sposób na zatrzymywanie tych moich lekcji życiowych. Pod koniec lat 90., gdy spotkałam się pierwszy raz z książkami Coveya, zaczęłam wykonywać jego ćwiczenia i również zapisywałam je w moich dziennikach. Myślę, że aby talent *context* się rozwijał, potrzebuje spisywania przemyśleń. To pozwala mu później spojrzeć z pewnej perspektywy na swój rozwój i dostrzec progres. Do tej pory to robię. Miewałam w tym przerwy, np. okresy macierzyństwa, ale wracam do tego, gdyż lubię to robić. W taki sposób zapamiętuję. Co jaki czas to czytam i widzę, jak się zmieniłam, co już przeżyłam.

Czyli zachowałaś te wszystkie zapiski i wracasz do nich co jakiś czas. To ciekawy pomysł dla osób z każdym talentem. Dla mojej indywidualizacji to byłaby niesamowita radość zobaczyć, jak rozwijałem się przez te wszystkie lata. Pamięć bywa zawodna, wspomnienia mogą ulec modyfikacji. Nie mamy pewności, czy to, co się wydarzyło, było dokładnie takie, jak nam się wydaje. A Ty masz coś namacalnego, co pozwala Ci spojrzeć na samą siebie sprzed wielu lat.

Talent *context* potrzebuje zatrzymywać swoją przeszłość, przebyte przygody, doświadczenia. Piszę ręcznie. Moje pamiętniki są kolorowe. Niektóre słowa zapisuję większymi literami, abym po jakimś czasie mogła szybciej dojść do tego, co się działo, bo jak piszemy ciurkiem, to trudniej coś znaleźć.

Bardzo polecam prowadzenie swoich dzienników, zapisków każdej osobie, która chce się rozwijać. Możliwość popatrzenia na progres daje nam takie *wow*, wiemy, że idziemy do przodu.

Ja moje dzienniki prowadzę od 2015 r. Wiem, jaką wartość daje mi spojrzenie na siebie cztery lata wstecz. Zacząłem wyobrażać sobie, że mógłbym przeczytać to, co 19-letni Dominik myślał o pewnych rzeczach, i zobaczyć ten proces. Myślę, że taka analiza byłaby dla mnie spektakularna. Zachęcam każdego do prowadzenia takiego dziennika. Każdy czas jest na to dobry. Za pięć lat sami sobie podziękujecie, że zaczęliście prowadzić ten dziennik.

W momencie gdy odkryłam moje talenty, wróciłam do takiego czasu, gdy pod wpływem Coveya pisałam o swoich najważniejszych wartościach, o tym, czym się w życiu kieruję, co jest dla mnie ważne. Jak czytałam tamte zapisy, to stwierdziłam, że w stu procentach było widać moje talenty. Pisałam o tym, że chcę realizować wszystko do końca – czyli odpowiedzialność. Bardzo często pisałam o bliskości – a moim kolejnym talentem jest bliskość. Zauważyłam, że lubiłam wyznaczać sobie cele, zawsze wyznaczałam te roczne – czyli *achiever*. Dostałam gęsiej skórki, czytając siebie, bo już wtedy o tym pisałam.

Jestem bardzo ciekawy, jak z tym talentem funkcjonujesz w grupie.

Kiedyś powiedziałam mężowi, że mam dobre zadatki na bycie babcią, która lubi powtarzać: „A pamiętasz, jak kiedyś…". Moi znajomi twierdzą, że wyróżnia mnie to, że mam bardzo dobrą pamięć, że coś pamiętam, wspominam, bo ja lubię takie rzeczy. Nawet moim dzieciom opowiadam różne historie, ale wiem, że nie mogę ich tym przytłaczać. Lubię sobie powspominać, ale ktoś może uważać: „Dobra, ale to było 20 lat temu, teraz są inne czasy". Zgadzam się z tym, ale ja opowiadam bardziej w kontekście tego, co się zmieniło w tym czasie. Przez to, że mój talent lubi znać historie innych ludzi, lubi słuchać, to jak jestem w grupie, to jestem osobą, która zadaje pytania i słucha. Lubię słuchać. Myślę, że jestem dobrym słuchaczem, chociaż ostatnio zdałam sobie sprawę z tego, że jest ze mnie również dobry rozmówca, bo sama też lubię opowiadać. Aczkolwiek ciemną stroną tego talentu może być opowiadanie zbyt wielu takich historii, bo one mogą kogoś nużyć i nie ciekawić. Więc myślę, że to, co daję grupom, to słuchanie i opowiadanie.

Talent *context* działa bardzo procesowo. On widzi wszystko w jakiejś ciągłości. Czyli coś było, teraz jesteśmy tu, pomyślmy, gdzie możemy iść dalej. Jak powiedziałam, nie wchodzę dwa razy do tej samej rzeki, więc jeśli pojawia się coś nowego, to od razu zastanawiam się, co ja już wiem na ten temat, jak mogę „zblendować" te wszystkie moje doświadczenia do obecnej sytuacji, abyśmy mogli pójść dalej już wzmocnieni tą wiedzą, którą mamy. Daję bardzo dużo przykładów, nawiązując do różnych rzeczy, które przeżyliśmy. Tego można się po mnie spodziewać. Byłoby mi ciężej wymyślić coś nowego. Tu liczę bardziej na osoby, które mają talent wizjoner lub odkrywczość. Lubię współpracować z takimi ludźmi, bo oni napędzają mnie nowymi pomysłami. Natomiast jeśli przystępuję do nowego działania, to mówię: zrobiliśmy to raz, takie były wnioski, spróbujmy to wykorzystać, aby iść dalej.

Czy Ty się tego uczyłaś, czy to jest naturalne, że patrzysz w przeszłość i ją analizujesz?

Zwracałam uwagę na umiejętność komunikacji. Bycie dobrym słuchaczem to nie wszystko, bo trzeba jeszcze zrozumieć dobrze tę drugą osobę. Ważna jest więc umiejętność zadawania pytań. *Context* lubi zadawanie pytań. On chce wiedzieć, jak coś się stało i dlaczego. Starałam się rozwijać swoje umiejętności komunikacyjne – rozmawiania z ludźmi, zadawania im pytań.

Jak uczyłaś się zadawania pytań?

Zazwyczaj po procesie zastanawiałam się, czy dowiedziałam się już wszystkiego i czy mogłabym dowiedzieć się czegoś więcej. Bo trzeba coś przeżyć, żeby żyć. Gdy wchodzisz w jakieś działanie pierwszy raz, to nie wiesz od razu, co zrobić. Dla mnie ważne jest to, aby to później podsumować i zastanowić się, co następnym razem mogłabym zrobić lepiej. Pamiętam, że gdy pierwszy raz poszłam gdzieś na spotkanie i nie do końca miałam przygotowane punkty, o które chciałam zapytać, to już wiedziałam, że następnym razem już nie mogę tak zrobić, że muszę być lepiej przygotowana. Myślę, że nie uczyłam się samego zadawania pytań. To mi wychodzi naturalnie. Myślę, że pomaga mi w tym otwartość, umiejętność budowania bliskich relacji z innymi. Robię najlepiej, jak potrafię w danym momencie, mimo że nie wszystko wiem czy umiem.

Być może pomaga tu zgodność. Jeśli jest dojrzała, to umie wyczuć, czy jest przestrzeń na zadawanie tych pytań, co nie zaburzy relacji. Z bliskością jest pewnie bardzo po drodze. Pokazujesz tu bardzo fajne uzupełnienie talentu *context*, te dwa talenty pomagają Ci lepiej zdobywać tę wiedzę i wyciągać te informacje.

Mam jeszcze jedno pytanie dotyczące Twojej pracy w grupach. Powiedziałaś, że jesteś tą osobą, która mówi: „Poczekajcie, w przeszłości robiliśmy to tak i tak, zróbmy to inaczej". Czy ludzie się nie złoszczą, że ich spowalniasz w tym procesie? Bo żeby spojrzeć na przeszłość, to trzeba się zatrzymać, zebrać dane, przemyśleć i dopiero patrzeć do przodu. Jak inni na to reagują?

Czuję, że jestem odbierana jako osoba, która ma duże doświadczenie. Osoby, które do mnie przychodzą, odbierają mnie jako kogoś, do kogo warto przyjść i się zapytać. Doceniają moją wiedzę i umiejętność wyciągania doświadczeń z przeszłości. Wiem też, że to jest trochę ciemna strona tego talentu. Chodzi o to, by nie zagnieździć się za bardzo w tym wszystkim, co już było i co się przeżyło. Staram się to wyważyć, aby nie zatrzymywać innych, a jednocześnie to, co najlepsze, wyciągnąć szybko i mówić: „Słuchajcie, może być A, B lub C". Nie generuję setki pomysłów, raczej wyciągam to, co najbardziej wartościowe, i o tym wspominam. Daję innym przestrzeń do wnoszenia czegoś nowego, bo wiem, że ja tego sama nie zrobię. Świadomość moich talentów powoduje, że lubię słuchać i konfrontować swoją postawę i sposób myślenia z kimś, kto myśli tylko do przodu bądź generuje dużo więcej pomysłów.

Pojawiają mi się tu dwa obszary. Powiedziałaś coś, co łączy Twój talent *context* z pozostałymi talentami, mianowicie, że ludzie nie złoszczą się o to, bo rozumieją, że wnosisz doświadczenie, które pomaga zespołom. Ale żeby wiedzieć, że masz doświadczenie, trzeba Cię znać, więc ta relacja musi być wcześniej zbudowana i zadbana. Tu wracamy do relatora i *harmony*. Druga rzecz, którą powiedziałaś, dotyczy wyciągania wniosków. Przypuszczam, że ta umiejętność wiąże się z Twoim talentem *context*, ale czy jest coś, co robiłaś, aby rozwijać tę umiejętność wyciągania wniosków, jak np. robienie szybkich podsumowań, modeli decyzyjnych? Czy masz jakiś sposób na to, aby przywołując całą wiedzę, którą masz, wyciągnąć z tego to, co najważniejsze?

Dzieje się to u mnie naturalnie. Ja to wszystko przetwarzam w głowie. Myślę, że to przede wszystkim autorefleksja. Ja bardzo dużo myślę nad samą sobą i nad tym, co mogę dawać innym dzięki swojej osobie. Dawno temu przeszłam przez „7 nawyków skutecznego działania". To mi pozwoliło określić moje wartości i posłannictwo życiowe, to, którą drogą pójść przed siebie. Jestem osobą bardzo refleksyjną i to jest dla mnie takim przejawem tego talentu. On mi pozwala powiedzieć sobie: „OK, wydarzyło się to, trzeba się pozbierać, idziemy dalej". Te trudne sytuacje uczą mnie więcej niż te fajne.

W materiałach Instytutu Gallupa jest takie zdanie: „Osoba z kontekstem jest bardzo dobra we wszelakich relacjach, ponieważ rozumie, jak osoby, z którymi przebywa, stały się tymi, którymi są". Czy też tak masz?

Tak, bardzo to lubię. W bezpośrednich relacjach nie ma co się dziwić. Myślę, że bardzo często osoby z talentem *context* zapytają: „Skąd pochodzisz, powiedz coś o sobie". Są ciekawe tej drugiej osoby. Jeśli zaczynam czytać np. blog Pani Swojego Czasu, to zawsze trochę poszperam, aby dowiedzieć się, kto to jest, skąd pochodzi. A jeśli chcę się rozwijać również zawodowo, to nie tylko czytam, co ta osoba robi, ale lubię poznać jej historię. Jeden z Twoich podcastów bardzo mnie zainspirował. Polecam go osobom z talentem *context*. Był to 46. odcinek pt. „A co Ty właściwie chcesz robić w życiu?". Namawiałeś w nim słuchaczy, żeby pomyśleli o trzech osobach, które są dla nich przykładem. Dla mnie to była eureka. Właśnie takie rzeczy lubię – lubię poznać czyjąś historię, zrozumieć, w jaki sposób ta osoba przeszła z punktu „a" do „b" i jakim może być dla mnie przykładem, jakie mogę wyciągnąć z tego wnioski. Więc rzeczywiście lubię poznawać ludzi. Jeżeli mam z nimi bezpośredni kontakt, to o to pytam. Ostatnio jednak ktoś spytał, czy to jakieś przesłuchanie, więc muszę uważać z tymi pytaniami. Natomiast jeśli czymś się interesuję, jeżeli zaczynam coś czytać, rozwijać siebie, to lubię również wiedzieć, kto mnie rozwija, i lubię poznawać historię tych osób. Nawet Tobie zadałam kilka pytań związanych z Twoją historią, więc to jest dla mnie naturalne. Ja lubię wiedzieć *who are you*.

Gdy opowiadałaś o sposobie działania talentu *context*, to skojarzyło mi się to z indywidualizacją. Ale indywidualizacja nie patrzy na to, czy to jest w przeszłości, czy jest coś charakterystycznego w wyglądzie, sposobie zachowania, mówienia, ubierania się. A Ty zwróciłaś uwagę na spojrzenie na tę osobę, ale przez pryzmat jej historii. Podobieństwo, a jednocześnie różnica. Jeśli osoby z talentem *context* potrzebują takich rezultatów, jak ma indywidualizacja, to mogą wykorzystać do tego swój talent.

Ja bardzo często czytam informacje o innych osobach, ale tylko po to, by to wiedzieć. To nie jest mi potrzebne do tego, aby kogoś oceniać, stwierdzić, że jest lepszy lub gorszy. Chcę rozpoznać, kim jest ta osoba. To jest mi potrzebne do takiego mojego osobistego poczucia bezpieczeństwa, np. jedną z moich wartości życiowych jest właśnie poczucie bezpieczeństwa.

Czy gdy komuś komunikujesz, że zrobisz tak, a nie inaczej, to czy podajesz kontekst tej decyzji?

Lubię dać *background*, zanim powiem, dlaczego tak myślę, oraz przedstawić swoją perspektywę, zanim dojdę do jakiejś konkluzji. Staram się też, aby nie przeważyła ciemna strona tego talentu i aby nie było tego za dużo.

Jakie książki czytasz najczęściej?

Jak byłam mała, to czytałam powieści „płaszcza i szpady". W podstawówce czytałam „Trzech muszkieterów", „Kawalera de Lagardère", „Damę kameliową". Gdy byłam starsza, to lubiłam czytać kryminały, gdzie musiał następować jakiś proces i na końcu było rozwiązanie zagadki. Teraz czytam głównie książki rozwojowe. Wolę czytać autorów polskich. Wynika to z tego, że podejście autorów zagranicznych do danego tematu jest trochę inne niż polskie. My jesteśmy jednak nacją, która ma swoje cechy. Do mnie bardziej przemawia ktoś, kto jest w Polsce, zna podejście Polaków i pisze o rozwoju dla Polaków. Dlatego polecam książkę Joasi Malinowskiej-Parzydło „Jesteś marką". Bardzo fajnie napisana.

Polecam też książkę „Ku doskonałości. 30 dni pracy nad sobą". Nazywam to „Coveyem w pigułce", jej autorką jest Iwona Majewska-Opiełka. Bardzo marzyłam, żeby ją poznać, teraz bardzo chciałabym

poznać Joasię, mam nadzieję, że uda mi się z nią spotkać. Natomiast zanim przeczytałam Coveya, przeczytałam Iwonę. Ona tłumaczyła książki Coveya i przedstawiła ich polską perspektywę. Osoby, które nie mogą przebrnąć przez Coveya, mogą zacząć od tego. Iwona opisuje to z punktu widzenia Polki. Ja wolę książki o rozwoju, które piszą nasi rodzimi autorzy, bo mamy jednak trochę inną perspektywę.

Niektórzy zagraniczni autorzy proponują ćwiczenie z mową pogrzebową, ale ono nie jest osadzone w naszej rodzimej kulturze. My tego nie robimy, dlatego ono może być dla nas trudne. To ćwiczenie powinno zostać nam tak przedstawione, aby było bliższe naszej kulturze.

Prowadząc cykl warsztatów rozwojowych dla kobiet, bardzo często odnoszę się do swoich własnych doświadczeń. Lubię autentyczne opowieści, a one stają się takie wtedy, gdy opowiadam sama o sobie, o swoich doświadczeniach. Lepiej rozumiemy się z uczestnikami szkoleń, jeśli żyjemy w tym samym świecie, mamy podobne podejście do życia. I to bardzo fajnie wtedy pracuje.

Czy są jeszcze jakieś inne przejawy talentu *context*, które widziałaś w przeszłości, oprócz pisania dziennika?

Od dawien dawna zajmowałam się kronikarstwem. Pamiętam, że nikt w podstawówce nie chciał prowadzić kroniki szkolnej. Więc kto? Oczywiście ja. Jeśli chodzi o moją rodzinę, to byliśmy teraz na naszej wycieczce życia, dość daleko. Zanim wyjechaliśmy, kupiłam specjalny folder, w którym opisywałam każdy dzień podróży. Wklejałam bilety z miejsc, w których byliśmy, opisywałam, co działo się każdego dnia. Niedawno mieliśmy 25-lecie spotkania mojej klasy z ogólniaka, więc przygotowałam film ze zdjęciami, wspomnieniami. Siedziałam przez trzy dni i wycinałam film ze studniówki. Cieszę się, kiedy mogę dać taką chwilę wspomnień czegoś, co już było, osobom, z którymi jestem w chwili obecnej. Zrobiłam również kronikę z mojego ślubu. Moje dzieci bardzo lubią to oglądać. Tam są wycinki ubrań, opisany cały dzień ślubu. Od zawsze lubiłam łapać takie chwile, aby nie uciekały. Lubimy z mężem robić dużo zdjęć. Wywołujemy je, mamy całą półkę z albumami. One są poukładane chronologicznie i raz na jakiś czas lubimy to oglądać.

Czy dalej drukujesz zdjęcia?

Tak. Raz do roku wybieramy 200 czy 300 zdjęć. To akurat robi mój mąż, który ma focusa i achievera, więc ustawia sobie, że to trzeba zrobić w danym czasie, i to robi. Ja później te albumy oglądam i wspominam. To karmi mój *context*. Stwierdziłam, że mam dobre życie, bo patrzę na to, co już się wydarzyło, i jestem w miejscu, w którym chcę być i w którym czuję się dobrze. Te wszystkie rzeczy, które się wydarzyły, one nie uciekły, one mi coś dały. Mieszkam w fajnym mieście, we Wrocławiu, bardzo lubię to miasto. Mam rodzinę. Zaczynam działać w obszarze, który jest dla mnie bardzo ważny. To, co się wydarzyło, doprowadziło mnie do miejsca, gdzie jest fajnie. Myślę, że będzie to dalej szło w dobrym kierunku.

Powiedziałaś, że cieszysz się, gdy możesz dać chwilę wspomnień. To bardzo łączy się z kontekstem. Masz dostęp do tych wspomnień i chcesz się nimi dzielić. To nie jest tylko po to, aby podejmować decyzję, lecz jest to ta relacyjna część kontekstu. Dzięki temu, że wnosisz te wspomnienia, budujesz relacje.

Czy jest jeszcze jakiś przejaw tego talentu w Twoim życiu?

Myślę, że takim najsilniejszym znakiem tego talentu jest to, że prowadziłam i prowadzę tak długo swoje dzienniki. Zapisywanie, zatrzymywanie tych bieżących wydarzeń jest najważniejsze dla mojego talentu, jak również wyciąganie wniosków, aby pójść dalej.

Porozmawiajmy o niedojrzałościach talentu *context*. Jakie widzisz ciemne strony z nim związane?

Talent *context* jest bardzo pragmatyczny. On jest konkretny, lubi twardo stąpać po ziemi, bo opiera się na faktach, więc w momencie gdy jestem uczestnikiem jakiejś zmiany, która ma bardzo intuicyjne podłoże, następuje we mnie jakaś blokada. Jeśli to nie ma dla mnie żadnego racjonalnego przełożenia, nie umiem wytłumaczyć sobie tego w sposób logiczny, pragmatyczny, życiowy, tylko ktoś mi mówi, że muszę to wziąć na wiarę, to wtedy może być trochę ciężko. Ja mam talent elastyczność na 34. miejscu, więc jak mnie coś zaskoczy, to zaczynam się blokować.

Druga rzecz, która kojarzy mi się z ciemną stroną tego talentu, to możliwość wymyślania nowych rzeczy. Chcąc dawać to, co już przeżyłam, nie potrafię być kreatywna, odciąć się od tego, co już było, i wymyślić czegoś zupełnie nowego. Ja to widzę tak, jakbym brała klocuszki z różnych rzeczy i układała je w coś zupełnie nowego, mimo że pochodzą ze starych elementów. Myślę, że każda osoba, która ma talent *context*, powinna uwierzyć w to, że układanie nowej mozaiki ze starych klocków może być jednak czymś nowym.

To może być uznane za kreatywność. Ja coraz bardziej przekonuję się, że nie ma talentu od kreatywności, mimo że wizjoner i odkrywczość są z nią często powiązane. Myślę, że chodzi tu o sposób bycia kreatywnym i to, że każdy talent może pomóc być kreatywnym na swój własny sposób. Wydaje mi się, że jeżeli za pomocą kontekstu mamy zebranych ileś historii, podejść, to prędzej czy później może z tego wyjść coś nowego, opartego na tamtych pomysłach. Użyłaś wcześniej słowa *blend*, czyli zmiksować, wymieszać, aby na końcu wyszło coś nowego. *Context* może pomóc być kreatywnym, jeśli zmiksujemy to, co wiemy, by zrobić coś nowego. A im więcej wiemy, im więcej mamy składników, tym świadomiej możemy to robić.

Jako ciemna strona wskazywana jest potrzeba zatrzymania się. Czy miałaś kiedyś taką sytuację, że dobrze byłoby dla Ciebie, żeby coś zadziało się szybciej, a Ty jednak naciskałaś na hamulec i stwierdziłaś, że potrzebujesz się zatrzymać?

Często się tak zdarza. Na początku, gdy nie potrafiłam wyartykułować potrzeby tego talentu, czyli powiedzieć: „Stop, potrzebuję pięciu minut na zastanowienie się", to bardzo się denerwowałam. To powodowało we mnie stres związany z tym, że nie mam możliwości przemyślenia czegoś. Teraz, gdy już rozumiem, że to jednak mój pierwszy talent z domeny myślenia strategicznego, że potrzebuję tej chwili, aby ułożyć sobie pewne rzeczy w głowie, to coraz śmielej to artykułuję. Jeżeli jestem pytana o cokolwiek, to komunikuję tę potrzebę w następujący sposób: „Na pewno dam Ci jakąś wskazówkę czy podpowiedź, ale daj mi trochę czasu". Mam elastyczność na 34. miejscu, więc u mnie nie ma pstryknięcia i już jest. Ale świadomość tego pozwoliła mi o tym mówić otwarcie.

Czyli coś, co pozwala zarządzać ciemną stroną tego talentu, to świadomość tego, z czym ten talent się wiąże, jakie są potrzeby, i nauczenie się komunikowania tego w dobry sposób. To jest sposób na to, aby ta ciemna strona nie przeszkadzała na co dzień w życiu.

Myślę, że to jest związane z moim talentem odpowiedzialność. Gdy przepracowywałam ten talent, to wiedziałam, że nie mogę pakować się w każdą jedną rzecz. Zdałam sobie sprawę, że muszę ustalać priorytety, że mam swoje wartości życiowe, którymi się kieruję, i trzeba o tym mówić. Bo za każdym razem podnosić rękę i być ochotnikiem nie zawsze jest dobre dla mnie i dla mojego życia zawodowego,

rodzinnego itp. Myślę, że talenty *context*, odpowiedzialność i osiąganie połączyły się tu, bo nauczyłam się, że jeśli mam godzinę na rozwiązanie problemu, to wolę 45 minut poświęcić na jego przemyślenie, zastanowienie się, a potem 15 minut działać. Wiem, że to w moim przypadku jest właśnie najlepsze.

Abraham Lincoln mówił, że jak ma sześć godzin na ścięcie drzewa, to woli przez pięć godzin ostrzyć piłę, a ostatnią godzinę ciąć.

Jak oddzielić talent *context* od talentu analityk, który też ma potrzebę, by zatrzymać się, przeanalizować, wyciągnąć wnioski i działać? Zauważyłem, że analityk działa na danych, które nie muszą być historyczne, wnioskuje, a *context* zbiera jednak swoje życiowe doświadczenia, które ma z przeszłości, lub szuka u innych osób. Odróżniam te talenty motywacją w działaniu. Skutek może być bardzo podobny, natomiast motywacja w działaniu jest inna. Co o tym sądzisz? Na którym miejscu masz analityka?

Analityka mam na 7. miejscu. Uważam, że *context* przemyśliwuje, a analityk robi podobne rzeczy, ale potrzebujemy innych danych wyjściowych. To trochę odróżnia te talenty. Ja np. zbieram dużo informacji. Zanim podejmę decyzję, pytam, sprawdzam, czy ktoś już to zrobił. Kieruję się bardziej w stronę historii osób i działań niż liczb. Ja wolę zapytać się kogoś innego, by mi odpowiedział, niż gdybym sama miała analizować twarde dane liczbowe.

Jak ten talent może działać w domenie wpływania? Powiedzieliśmy, że buduje relacje poprzez wnoszenie wspomnień, bycie kronikarzem. Na pewno wpływa na działanie, bo wiem, jak i co działało w przeszłości, więc mogę być skuteczniejszy. A jak mogę wpływać na innych, komunikować się?

W pierwszej dziesiątce mam tylko jeden talent z domeny wywierania wpływu. W pierwszej piątce go nie mam. Uznałam więc, że lepiej jest mi pracować samodzielnie niż w grupie, bo nie muszę na nikogo innego wpływać tylko na samą siebie. Pracuję jednak z rodzicami i dziećmi, więc w jakiś sposób muszę się z nimi komunikować i powodować, że te osoby też będą działały, zmieniały swoje postawy. Talent *context* daje tu konkretne przykłady i pokazuje plusy i minusy podjęcia danej decyzji. Ma wpłynąć w jakiś sposób na tę osobę, żeby podjęła taką decyzję, która będzie ją bardziej kierowała w stronę tych plusów. Myślę, że *context* wywiera wpływ na innych w taki sposób, że pokazuje konkretne przykłady. Bardzo często pracując z rodzicami, opowiadam o tych konkretnych przykładach. A pole do ćwiczeń mam w domu bardzo duże, bo mam troje dzieci. Rodzicielstwo od dawna jest dla mnie bardzo ważną rzeczą. Natomiast jeśli chodzi o dzieci, to one lubią słuchać historii, które im „ciocia Dominisia" opowiada, również tych związanych z moimi dziećmi, bo potem każdy może to odnieść do siebie. Myślę, że tym sposobem wpływam na podejście innych, zmianę ich perspektywy, postrzegania pewnych rzeczy, daję im przestrzeń do podjęcia ich własnych decyzji.

Skojarzyło mi się to z tym, że osoba z talentem *context* może być takim zbieraczem bajek, baśni, historii, które potem uczą innych, pokazują wzorce postępowania. Przecież taka była kiedyś funkcja baśni. Przeczytałem gdzieś, że nawet „Czerwony kapturek" to bajka, która przestrzega młode dziewczyny przed kontaktami z obcymi.

Lubię opowiadać historie, bardzo często moje dzieci mówią mi, żebym tyle nie opowiadała, bo one rozumieją. Ja podaję im konkretne przykłady, które odnoszę do siebie albo kogoś innego, ale dla mnie bajka musi mieć morał.

W jaki sposób rozwijasz w sobie ten talent?

Lubię karmić mój talent, czyli dostarczać mu pewnych rzeczy, których on potrzebuje, bo dzięki temu dobrze funkcjonuje. Interesuje mnie to, co dzieje się na świecie. Oglądam jednak różne serwisy informacyjne i dzięki temu rozumiem, dlaczego dana sytuacja nastąpiła, co się dzieje. Lubię również oglądać filmy historyczne. Serial „Wiktoria" obejrzałam bardzo szybko i bardzo mi się spodobał. Patrzę, jak te osoby działały w tamtych czasach, i analizuję, czy możemy coś z tego wykorzystać dzisiaj. Bardzo zainspirował mnie Twój podcast, gdy mówiłeś o tych trzech osobach, których drogę możemy prześledzić. Dla mnie to było bardzo rozwojowe. Jestem w trakcie tego procesu. Mam dwie takie osoby, które obserwuję, robię z tego notatki. To mi pozwala przemyśleć moje kolejne kroki i działania. Dzięki temu idę dalej. Bo jednak *context* to mój pierwszy talent, do tego strategiczny, więc pozwala mi wybierać drogę na przyszłość.

Dominiko, na zakończenie powiedz, gdzie nasi słuchacze mogą Cię znaleźć, jeśli chcieliby o Tobie więcej poczytać, i co poleciłabyś do poczytania i posłuchania?

Moja firma nazywa się Tropiciele Talentów i prowadzę blog o tej samej nazwie. Jeśli chodzi o książki typowo rozwojowe, to polecam rodzicom czytanie książek związanych z rodzicielstwem. Ja zaczynałam od „Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły". Książka została napisana przez autorki zagraniczne, ale ma też spojrzenie na polskość i na to, jak działają polscy rodzice, więc jak najbardziej ją polecam. Ostatnio zainspirował mnie „Duński przepis na szczęście". To książka związana z rodzicielstwem, z tym, jak my jako rodzice możemy rozwijać swoje umiejętności. Natomiast w obszarze talentów polecam oczywiście Twój podcast i dziękuję bardzo, że mogłam w nim gościć. Mam nadzieję, że osoby, które mają talent *context*, skorzystają z tego, co tu powiedzieliśmy. Dla mnie ważne jest to, aby można było wyciągnąć z tego wnioski dla siebie.

Myślę, że na pewno wniosłaś jakąś wartość. Dziękuję za polecenia, zapraszam na Twoją stronę. Jeżeli ktoś ma pytania odnośnie do testu dla dzieci związanego z talentami, to myślę, że Ty masz ogromną wiedzę na ten temat i warto podpytać o to u Ciebie. Jesteś też w grupie „Z pasją o mocnych stronach", więc gdy padają tam pytania o badania dla dzieciaków, to się uaktywniasz. Ogromne dzięki za poświęcony czas, za świadome i kompleksowe przedstawienie tego talentu. Będziemy korzystać. Do usłyszenia i spotkania!

Dziękuję Ci bardzo. Pozdrawiam.

Dziękuję Dominice za tak dobre przedstawienie tego talentu. Zapraszam do odwiedzenia jej strony. Jest tam wiele ciekawych informacji w kontekście StrengthsFindera dla młodzieży, dzieci, nastolatków. Warto o tym poczytać i zobaczyć, co z tym zrobić.

Na koniec chciałbym podziękować za dwie nowe recenzje w iTunes użytkownikom: Domes 79 i Natalia Ginter. Bardzo dziękuję, że chcieliście poświęcić chwilę, by dodać te opinie. One bardzo pomagają innym użytkownikom znaleźć podcast w iTunes, więc bardzo Wam dziękuję.

Wciąż zapraszam do podcastu „Męskie spotkania". Niedługo pojawi się tam kolejny odcinek.

Dziękuję wszystkim patronom za wsparcie. Bez Was byłoby mi dużo trudniej działać. Bardzo pomagacie. Dziękuję Wam, słuchacze, za to, że jesteście, komentujecie, rozmawiacie, słuchacie odcinków. To tyle na razie, do usłyszenia, cześć!